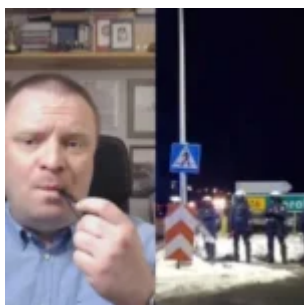


Protest przewoźników w Dorohusku. Warzecha UJAWNIA szokujące kulisy. „Wójt zwyczajnie kłamał”



Polscy przewoźnicy wznowili protest przed przejściem granicznym w Dorohusku, po tym, jak wójt gminy Wojciech Sawa go rozwiązał. Publicysta Łukasz Warzecha ujawnił szokujące kulisy decyzji lokalnych władz.

Przypomnijmy, że trwający od 6 listopada protest przewoźników przed przejściem w Dorohusku został rozwiązany 11 grudnia przez wójta gminy Wojciecha Sawę. Jednocześnie przewoźnicy złożyli kolejny wniosek o nowe zgromadzenie od 18 grudnia do 8 marca, którego wójt również zakazał. Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił jednak tę decyzję wójta i protestujący powrócili na granicę.



Postaw kawę

„Pamiętaję Państwo, jak przed Świątami wójt gminy Dorohusk rozwiązał protest przewoźników? Powoływał się wtedy m.in. na to, że w gminie przez protest znikają miejsca pracy” – przypomniał na portalu X Warzecha.

„Okazuje się, że wójt zwyczajnie kłamał – nie miał takich informacji” – stwierdził.

Dziennikarz wysłał bowiem do urzędu gminy Dorohusk szereg pytań, związanych z tą sprawą.

„Wśród argumentów za rozwiązaniem protestu przedstawiciele urzędu gminy wymieniali m.in. utratę miejsc pracy w gminie z jego powodu. Proszę o wskazanie, w jakich sektorach protest przewoźników spowodował utratę zatrudnienia w gminie Dorohusk oraz ile osób od momentu rozpoczęcia protestu pracę z jego powodu straciło” – pytał.

„Urząd gminy wskazał także, że organizatorzy protestu nie wywiązywali się ze zobowiązań dotyczących przepuszczania transportów z pomocą humanitarną oraz ładunkami łatwo się psującymi i niebezpiecznymi. Proszę w związku z tym o wskazanie:

– Jakie było źródło takich informacji?

– Jaka liczba transportów w konkretnych kategoriach nie została przepuszczona zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami?

– Czy urząd gminy podjął w tej sprawie rozmowy z organizatorami blokady przed podjęciem decyzji o jej rozwiązaniu?” – dodał.

„Oto odpowiedzi wójta gminy, pana Sawy:

1. Gmina nie posiada danych w jakich dokładnie sektorach nastąpiła utrata miejsc pracy i jaka to była liczba.

2. Informacja była przekazywana od służb mundurowych. Nie dysponujemy liczbą transportów w konkretnych kategoriach, które nie zostały przepuszczane zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami.

3. Ustalenia z organizatorami zgromadzeń, które odbywają się lub odbywały na terenie gminy Dorohusk, były podejmowane przez

policię z protestującymi na spotkaniach, które odbywały się przed każdym zgromadzeniem” – czytamy.



Łukasz Warzecha 
@lkwarzecha · **Obserwuj**



Pamiętają Państwo, jak przed Świątami wójt gminy Dorohusk rozwiązał protest przewoźników? Powoływał się wtedy [m.in.](#) na to, że w gminie przez protest znikają miejsca pracy. Okazuje się, że wójt zwyczajnie kłamał - nie miał takich informacji.
Jakiś czas temu... [Pokaż więcej](#)

1:28 PM · 27 gru 2023 

 **1,4 tys.**  **Odpowiedz**  **Udostępnij**

[Przeczytaj 34 odpowiedzi](#)

[Źródło](#)



Postaw kawę